GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 11. grudnia 1921 r. Nr. 286.

List starego Warmjaka
z Olsztyna.

Stary obywatel olsztyński napisał poniższe uwagi, które prawie bez zmian żadnych jako ciekawe i charakterystyczne do wiadomości czytelników naszych z pewnemi zastrzeżeniami podajemy. Redakcja.

Olsztyn, 7 grudnia 1921.

Szanowni polscy i niemieccy Warmjacy!

Posłuchajcie od pewnego starca, który włada polskim i niemieckim językiem i już przeszedł różne koleje życia, następujące uwagi co się tyczy tylko religijnego życia, a nie pracy agitacyjnej polskiej lub niemieckiej.

Najgłówniejsze przykazanie Boskie brzmi:

»Miłuj Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich; a bliźniego twego, jako siebie samego«. —

Mam dziś zamiar do Was przemówić w krótkich tylko uwagach, co się tyczy drugiego głównego przykazania o miłości bliźniego, bo kto drugiego przykazania nie zachowuje, ten też nie zachowuje pierwszego o miłości Pana Boga.

Przed wojną światową przykazanie o miłości bliźniego jeszcze jako tako było zachowywane, ale teraz po wojnie — pożal się Panie Boże! Zwłaszcza ta przeklęta polityka wyrugowała tę miłość z serc naszych, osobliwie zaś z serc zgermanizowanych Polaków; bo przed 50 laty bardzo rzadko trafiły się Niemcy tu w Olsztynie nawet, a po wioskach wcale Niemców nie było. W szkołach uczono dzieci jeszcze po polsku i po niemiecku, a w religji tylko po polsku.

Czytam »Volksblatt« i »Gazetę Olsztyńską«. Nad obiema gazetami zastanawiam się i rozmyślam nad treścią. Czy one trzymają się zasad religji katolickiej i o co im więcej chodzi, czy o wiarę prawdziwą, czy też o niemiecki lub polski patrjotyzm. Przed kilkunastu laty, osobliwie w czasie jak kanclerz Bismarck rządził i prawa majowe wydawał, był »Volksblatt« zupełnie katolicki i miał nawet Polaków cośkolwiek w obronie; ale po dziś dzień bardzo się zmienił, nasiąkł bardzo światowym niemieckim patrjotyzmem, u niego ma więcej wartości ten omamiony i bezreligijny »patrjoa“ jak prawowierny katolik, mówiący językiem polskim. Nic też dziwnego, że nie tylko polscy katolicy, ale — jak słyszałem — wielu niemieckich katolików nazywa »Volksblatt“ „Hetzblatt“ i zaprzestali go zapisywać i czytać. Już dawno zamyślałem „Volksbl.“ o tych »hecach« napisać, aby był ostrożniejszy, aby tak szkaradnie o polskich katolikach się nie rozpisywał i aby tej pięknej mowy polskiej nie ganił ani jej nie ubliżał, gdyż i polski katolik jak umie, tak Boga chwali i chce się modlić jak go matka pacierza nauczyła, bo i polski katolik chce przyjść do nieba. Nie zazdrość mu szanowny „Volksblacie« i nie pomagaj tym hakatystom, którym nie chodzi o religijność, tylko o zgermanizowanie Polaków, zaco dostaną wysoką zapłatę.

Hakatysta nie może być prawdziwym katolikiem, to Judasz, który za pieniądze by nawet swoją duszę zaprzedał. Jak daleko to germanizowanie doprowadziło, udowodnię Wam w następujących przykładach:

Gdy Biskup warmijski dozwolił, iż w kościele św. Jakoba miało się co niedzielę odprawiać polskie nabożeństwo, słyszałem na moje własne uszy, gdy polscy śpiewacy i śpiewaczki schodzili z choru, a zgermanizowane dziewczyny wchodziły na chór na niemieckie nabożeństwo, zawołały za nimi: „Da kommen schon die polnischen Schweine herunter!«

Drugi przykład: W przeszłym roku, już po głosowaniu, szła z kościoła św. Jakóba polska ofiara do Gietkowa i śpiewali po polsku; a kobiety zgermanizowane stojąc przed domem, wołały za nimi po polsku: »Polaki już uciekają do Warszawy!«

A teraz co się tyczy kaplicy OO. Franciszkanów: Przy wchodzie do kaplicy jest skarbonka a nad nią figura św. Antoniego. Pod figurą jest polski i niemiecki napis: »Chleb św. Antoniego. Brot des hl. Antonius«. Jakiś hakatysta katolicki, który tylko niezawodnie z ciekawości czasem do kapliczki zajrzy, już po trzeci raz ten polski wydrukowany napis wydarł, a tylko niemiecki zostawił. I co mu to zawadza, albo szkodzi? Obrzydliwa nienawiść ku Polakom do tego go spowodowała.

Drugi przykład z kapliczki: Jednej niedzieli po niemieckiem nabożeństwie miało się rozpocząć polskie nabożeństwo, a jeden z chłopców, którzy służą do Mszy św. odezwał się: „Mein Vater hat gesagt, dem polnischen Gott soll ich nicht zur Messe dienen« i uciekł z kapliczki.

Widzicie, zgermanizowani katolicy już wierzą, że są dwa Bogi, niemiecki i polski. O zaślepiony narodzie, jak daleko przyprowadzi cię twoja głupia polityka! Ty wolisz w piekło wpaść, bylebyś się pokazał, że jesteś niemieckim patrjotą. A z kąd pochodzą ich zasady niemiecko-patrjotyczne? Z pewnością z czytania tego „Hetzblattu«, który się z wielką radością i chciwością rozpisuje, kiedy co złego o jakim Polaku usłyszy, zaraz napisze: „Das war ein Pole!« Gdy zaś jaki niemiecki katolik, albo nawet luter co ukradnie albo kogo zamorduje, to nie wspomni o nim, że to uczynił Niemiec. Może tobie katolicki »Volksblacie« jest milszy niemiecki luterak jak polski katolik?

Nie mogę tego sądzić o »Gazecie Olsztyńskiej“. Ona broni tylko wiary katolickiej i polską macierzyńską mowę; gdyż tylko w mowie macierzyńskiej można młode dzieci nauczyć dobrych zasad moralnych i religijnych.

Bardzo rzadko, a może wcale nie wydarzają się przypadki, ażeby który dobry Polak zaparł się swej wiary albo żeby przestąpił na wiarę luterską. Zaś osobliwie zgermanizowani katolicy często pojmują sobie luterskie żony, albo zgerm. panny luterskich mężów, a z ich pokoleń zostaną luterakami. »Gazeta Olsztyńska« nie agituje zatem, aby Warmja i Mazury przyszły do Polski, tylko zatem, aby nie wykorzenić tej pięknej naszej mowy polskiej aby dzieci polskie pobierały polską naukę religji i aby w polskich parafjach nie zaginęły polskie kazania i polski śpiew, jak było za czasów naszych przodków. Ci, którzy się ubiegają za niemieckimi kazaniami, ci doprawdy na takowe nie uczęszczają, ani też po niemiecku nie śpiewają. Oni tylko chcą się przylizać Worgitzkiemu, bo on dobrze zato wynadgradza. Tak samo i ci organiści, którzy się tak zachwalają swemi niemieckiemi pieśniami, aby się też Worgitzkiemu zachęcić, mogę im dać te poradę, aby w czasie Mszy św. zaśpiewali: (Tu podaje czytelnik początek pewnej niemieckiej pieśni nacjonalistycznej. Red.), to wtenczas »niemiecki« Bóg prędzej ich wysłucha i wszystkich Polaków na Warmji i na Mazurach wytępi albo zgermanizuje. Nie dziw naszym kapłanom na Warmji i na Mazurach, że oni wolą powiedzieć niemieckie kazanie niżli polskie, gdyż brak im lepszego polskiego wykształcenia i prędzej się nauczą niemieckiego jak polskiego kazania. Zaręczyć wam mogę, szanowni czytelnicy „Gazety Olszt“, że ci księża, którzy dobrze władają językiem polskim, a takich mamy tu na Warmji i Mazurach bardzo mało, ci nie starają się o umniejszenie kazań polskich. Tym jest zarówno, czy oni mają powiedzieć polskie lub niemieckie kazanie. Ale niestety, takich kapłanów lud zgermanizowany już nazywa „Pollacken“, chociaż oni są w polityce zupełnie neutralni i chcą być sprawiedliwi dla wszystkich. Dałby Bóg, aby rodzice, którzy mają zamiar swych synów poświęcić na kapłanów na polskie parafje, oddali ich do gimnazjum, gdzie i w polskim języku mogą się dobrze wykształcić. Na końcu zwrócić Wam jeszcze muszę kochani czytelnicy „Gaz. Olszt“ uwagę na to, abyście się o to jedynie starali, aby dzieci Wasze nauczyć pacierza po polsku i aby uczyły się religji i biblijnej historji po polsku.

Z serdecznem pozdrowieniem
Najstarszy czytelnik „Gaz. Olszt“.

Napad niemiecki na obywateli polskich w Wartemborku
czyli
stosunki bezpieczeństwa obywateli polskich w Niemczech.

Odbieramy następujące pismo:

Celem uregulowania interesów poległego za niemiecką ojczyznę obywatela Wiercińskiego z Reuschhagen pod Wartemborkiem przybyli za legalnymi paszportami pp. Dr. Rzepnikowski, b. starosta lubawski, dyrektor banku ludowego tamtejszego i wicepatron spółdzielni zarobkowych na b. zabór pruski, starzec blisko 80-letni wraz z panem Hinzem z Lubawy, opiekunem małoletnich Wiercińskich dnia 6-go grudnia br. do Wartemborka. Po konferencji z adwokatem okazało się, że sprawa małoletnich Wiercińskich w jednym dniu nie może być załatwioną i wobec tego wyżej wymienieni panowie udali się do hotelu „Deutsches Haus“ celem przenocowania tamże. Pomimo, że panowie ci nie mieli żadnych rogatywek lub t. p. odznak polskich, Niemcy wartemborscy już widocznie dowiedzieli się o obecności obywateli polskich w Wartemborku i gdy panowie ci przechodzili przez restaurację aby się udać do swych pokoi, słyszeli już groźne pomruki jak np. „Pollacken raus!“ itp.

Gdy panowie ci po chwili zeszli do restauracji na wieczerzę i spokojnie zasiedli przy stoliku a służący zdążył dla nich nakryć, przypadł jakiś Niemiec, również gość tej restauracji i nagłym ruchem przewrócił codopiero nakryty stół na siedzącego za nim p. dr. Rzepnikowskiego. Ubezwładniwszy go w ten sposób chwycił za krzesło i począł nim bić p. Hinza. Tenże bronił się jednakowoż i gdy p. dr. Rzepnikowski, uwolniwszy się z pod rzuconego nań stołu pospieszył mu z pomocą, Niemiec rzucił się na blisko **80-letniego starca, powalił go na ziemię i kopał nogami.** Widowisku temu przyglądali się oprócz służby restauracyjnej p. Aleksander Junklewitz i nauczyciel Lenf z Wartemborka.

Do brutalnych napaści Niemców na tutejszych Polaków jesteśmy przyzwyczajeni, boć w jakiżby inny sposób okazać by nam mieli swą »wyższość« kulturalną? — ale tej napaści na obywateli polskich chyba płazem puścić i wybaczyć nie można.

Przypisek red.: Jak się dowiadujemy Ajencja Konsularna R. P. w Olsztynie zbiera w sprawie tej ścisłe wiadomości, ażeby poczynić odpowiedr.ie kroki.

Jest to wydarzenie rzeczywiście niesłychane. Pan Dr. Rzepnikowski cieszył się nawet w kołach niemieckich bardzo wielkim szacunkiem. Pan Dr. R. jest człowiekiem, którego każdy Polak zna i jego zasługi bardzo wysoko ceni. Jak można, godząc w tego czcigodnego starca tak naród polski obrażać i prowokować? Do czegoż dojdziemy?

Przegląd polityczny.
Polska.
Niemiecki tabor kolejowy dla Polski.

Polskie ministerstwo kolei komunikuje:

W dniu 5 grudnia ib. rozpoczął się formalny odbiór od Niemiec taboru wagonów towarowych, przyznanego Polsce na mocy paragr. 371 traktatu wersalskiego, przez Komisję Międzynarodową pod przewodnictwem japońskiego majora Tanaki w Berlinie. Wagony te przeważnie znajdują się już w Polsce, jednak dotychczas nie stanowiły prawnej własności

...wane znakami kolei polskich. ...użytkowanie ich w wielu wy-...czy nie mogło być takie, jak ...ten stanie się bezpośrednią wła-... polskiego. Formalny więc odbiór ... rzecz Polski posiada znaczenie nietylko ...lecz też praktyczne, gdyż pozwoli na lepsze ...stanie ich. Wskutek rozproszenia wagonów ... po całej Polsce i niemożliwości wycofania ich z ruchu dla dokonania czynności zdawczo-odbiorczych oraz wskutek utrudnionych z tego powodu prac, całkowite uregulowanie tej sprawy nastąpić może dopiero za kilka miesięcy. Czynności zdawczo-odbiorcze wykonywać będzie 25 podkomisyj w różnych miejscowościach kraju o składzie mieszanym polsko-niemieckim, zaś kierownictwo całej akcji będzie się znajdowało w ręku komisji centralnej urzędu nadzorczego dla odbioru wagonów przy ministerstwie kolei żelaznych w Warszawie. Dla informacji dodaje się, iż odbiór dotyczy w przybliżeniu 50 000 wagonów towarowych. Co do wagonów osobowych i lokomotyw należy przypomnieć, że przydział ich został już oddawna dokonany. Faktyczny odbiór lokomotyw osobowych jest już na ukończeniu, spodziewać się zatem należy, że koleje polskie za kilka miesięcy dojdą nareszcie do bezspornego posiadania taboru ruchomego, pochodzącego z przydziału niemieckiego.

Sprawy, dotyczące przydziału byłego taboru kolejowego austrjacko-węgierskiego, znajdują się jeszcze w stadjum początkowem z powodu wielu trudności, wynikających z sprzeczności interesów państwowo-sukcesyjnych. Akcją tą kieruje komisja międzynarodowa w Wiedniu pod przewodnictwem Anglika Franciszka Danta.

Z posiedzeń Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 5 bm. postanowiła utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu departament dla spraw górnośląskich, przyjęła wniosek w sprawie ujednostajnienia opodatkowania gmin na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, wniosek o uregulowaniu ograniczeń w sprawach spadkowych kobiet na kresach wschodnich, wniosek w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej art. 23 dekret o miarach z d. 1 lutego 1919 r. na obszar b, dz. pruskiej, wniosek w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy weterynaryjno-sanitarnej na kresy wschodnie. Wreszcie przyjęto ustawę w przedmiocie niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatku dochodowym i projekt ustawy o zmianie par 106 pruskiej ustawy z r. 1883 o ogólnej administracji krajowej.

Z posiedzeń Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił, że na miejsce posła ks. W. Chrzanowskiego, który zrzekł się mandatu wszedł p. Wojciech Pawluk, a na miejsce zmarłego rabina Halperna p Mendelsohn, poczem izba przystąpiła do porządku dziennego. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji między innemi projekt ustawy o uznaniu języka polskiego jako języka państwowego, poczem po załatwieniu innych drobniejszych spraw przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o służbie domowej. Ustawa ta przewiduje czas pracy nie więcej jak 17 godzin.

Warszawa. Dnia 5. bm. nastąpiła w ministerjum spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie umowy amnestyjnej polsko-niemieckiej. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych był obecny p. Jackowski, ze strony niemieckiej poseł Oberndorf.

Przewodniczący komisji rokowań górnośląskich.

Warszawa. (PAT). Lista przewodniczących komisyj do rokowań górnośląskich została ostatecznie ustalona w sposób następujący:

1. koleje — wiceminister Eberhardt, 2. sprawy wodne i elektryczność — inż. Szymon Rudowski i inż. Gajczak, 3. waluta — dr. Stan. Pernaczyński, członek zarządu głównego Banku Przemysłowców w Poznaniu, 4) cła — dr. Wenschenk, prezes Izby handlowej w Bielsku, 5. poczta — dr. Maksymiljan Koch, 6. węgiel i ruda — inż Stanisław Grabianowski, 7) związki pracodawców i pracowników — dr. Franciszek Sokal, członek rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, 8. ubezpieczenia społeczne — dr. Gruber, wicedyrektor urzędu nadzorczego nad zakładami ubezpieczeniowemi, 9. ruch osobowy i paszportowy — dr. Celichowski, radca ministerjalny, 10. komisja prawnicza (koncesje i przywileje, likwidacja prawodawstwa, przynależność państwowa itp.) — wicemin. dr. Zygmunt Seyda, 11. sprawy mniejszości narodowych — dr. Józef Wasserberger, wiceprokurasądu okręgowego w Warszawie, 12. komisja dla ustalenia delegacji mieszanej oraz trybunału rozjemczego — dr. Prądzyński, dyrektor departamentu sprawiedliwości w Ministerstwie b. dz. pr. w Poznaniu. Niezależnie od tego powołano na konsulenta w sprawach gospodarczych inż. A. Faltera, w kwestjach prawniczych — dr. Wolnego.

Sekretarzem generalnym delegacji polskiej jest dr. Jerzy Kramsztyk. Jego zastępcą — dr. Warzycki.

Kłajpeda.

O przynależność Kłajpedy.

Berlin. (ATE.) Kwestja przynależności państwowej obwodu kłajpedzkiego od pewnego czasu większe zbudza zainteresowanie, wzmożone dzięki utworzeniu t. zw. »Arbeisgemeinschaft« dla obwodu kłajpedzkiego. Organizacja ta zamierza urządzić pewnego rodzaju plebiscyt bez głosowania i spodziewa się w ten sposób unicestwić wszelkie dążenia, zmierzające do wcielenia Kłajpedy do państw obcych. Reprezentuje ona rzekomo 9/10 ludności. Przedstawiciel Litwy kowieńskiej w Berlinie Gaigalat oświadczył jednemu z przedstawicieli prasy, że Litwa słuszne podnosi pretensje o przyłączenie Kłajpedy raz z względów etnograficznych, dalej ponieważ Litwa jest naturalnym Hinterlandem portu kłajpedzkiego i prowadzących doń dróg wodnych. Litwa gotowa jest przyznać obwodowi kłajpedzkiemu w ramach państwa litewskiego szeroką autonomję. Rząd litewski jest zdania, że kwestję tą należy jak jak najprędzej rozwiązać. W każdym razie zaś, ponieważ K. nie może istnieć samodzielnie powrót zaś do Rzeszy niemieckiej nie wchodzi w rachubę. Rząd litewski odrzuca łączenie sprawy obwodu kłajpedzkiego z ogólnemi stosunkami polsko-litewskiemi i w żadnym wypadku nie poczyni ustępstw na rzecz Polski w zamian za wcielenie Kłajpedy do Litwy. Co do rozstrzygnięcia przyszłych losów Kłajpedy istnieje szereg koncepcji, z których jedna przewiduje utworzenie wolnego państwa pod protektoratem Koalicji, druga stworzenie wielkiej unji polsko-litewskiej pod protektoratem francuskim.

Wilno.

Wilno w opinji belgijskiej.

Bruksela. »La Politique«, organ klubów narodowych, omawiając opuszczenie Wilna przez gen. Żeligowskiego, oraz dostawy broni dokonywane przez Niemców Litwie Kowieńskiej, zapowiada ogłoszenie rozprawy w sprawie litewskiej wybitnego pisarza angielskiego, profesora uniwersytetu w Edymburgu, p. Ch. Sarolea, który w ostatnim czasie odbył podróż po Litwie Kowieńskiej.

»La Politique« wyraża nadzieję, że plebiscyt wspaniałomyślnie ofiarowany przez Polskę, nie będzie zamącony przez intrygi, lub ofensywę kowieńską. Pismo cytuje zdanie prof. Sarolea, który wyraził przekonanie, że wszelkie rozwiązanie, które nie odda Wilno Polsce uważa za niesprawiedliwe, niebezpieczne i nierozsądne.

Francja.

Polityka Francji budzi zaufanie.

Beruth. (PAT). (Havas). Turecka administracja, żandarmerja i policja rozpoczęła swą działalność w d. 1 bm. na obszarze całej Cylicji. Przejęcie władzy przez Turków spowodowało znaczne uspokojenie umysłów i przywrócenie całkowitego porządku. Pewność iż Francja będzie nadal opiekować się wszystkiemi warstwami ludności, wywołał wśród ludności chrześcijańskiej nastrój pełen zaufania.

Eksplozja w fabryce dynamitu.

Saarlouis. (WTB.) W tuteiszej fabryce dynamitu, dawniej firmy Nobel i Comp. wydarzyła się ogromna eksplozja rezerwoaru, zawierającego olej. Skutki tej eksplozji były straszne, według ostatnich wiadomości okazało się przeszło stu ludzi zabitych i rannych. Pewna liczba lekko rannych mogła się jeszcze z gruzów wyratować.

W płonącej w dalszym ciągu fabryce, ma się jeszcze znajdować 50 osób. Wobec niebezpieczeństwa nowych eksplozji, pogotowie ratunkowe nie może przystąpić na miejsce wypadku. Część lasu stoi w płomieniach. Na wielkiej przestrzeni w promieniu fabryki wyleciały wszystkie szyby. Nic dokładniejszego nie da się jeszcze określić.

Na wieść o wypadku podążył na miejsce, prezydent komisji rządowej Rault w towarzystwie członka komisji dr. Hektora. Zastosowano zaraz środki zaradcze i zamknięcie dostępu. Prezydent komisji wręczył burmistrzowi na pierwszą pomoc 40 000 mk.

Anglja.

Wolne państwo Irlandji.

Londyn Warunki pojednania się z Irlandją są następujące: Irlandja będzie w tem samem położeniu, co Kanada, Australja, Nowa Zelandja i Południowa Afryka. Otrzyma nazwę: Wolne Państwo Irlandja; Irlandja nie zawrze układu z Anglją, lecz przystąpi poprostu do państwa brytyjskiego. W konstytucji w jasnej formie wypowiedziana będzie zasada i wierność dla państwa i króla angielskiego. Parlament polu dniowej Irlandji będzie prowadził sprawy finansowe państwa. Irlandja przejmie część długu narodowego. Co do stanowiska Ulsteru, to zastrzegł on sobie wolną rękę w działaniu i oświadczeniach do pewnego stopnia. Gabinet angielski zatwierdził zasadniczo te warunki. Chodzi tylko jeszcze o pozycje Ulsteru.

Ameryka.

Ameryka i stabilizacja walut.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeński przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu Stanów Ziednoczonych otrzymał z Waszygtonu urzedowy telgram, donoszący, iż Stany Zjednoczone przyimują zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji gospodarczej, która ma się zająć stabilizacją kursów walut.

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

12)

(Ciąg dalszy.)

Mistrz zakonu Wennemar, który **jak jego poprzednik przemyśliwał nad tym, jakby mógł rządy duchowieństwa w Inflantach obalić,** s p r o b o w a ł szczęścia z Diedrichem, B i s k u p e m dorpackim, który miał zakonowi roczną daninę płacić albo się wynieść z swych dóbr biskupich (Der **Ordensmeister** Wennemar, der **wie sein Vorgänger, mit dem Umsturz des geistlichen Regiments** in Liefland **schwanger ging,** v e r s u c h t e s e i n H e i l nun auch an dem Bischof Diederich zu Dorpst, welcher dem Orden einen jährlichen Tribut entrichten oder seine Stiftsgüter räumen sollte). B i s k u p o d w a ż y ł się na w s z y s t k o, a ż e b y r a t o w a ć w o l n o ś ć s w e g o b i s k u p s t w a, a ponieważ nie mógł zakonowi więcej dopiec, z a w a r ł z e s ą s i e d n y m i R u s i n a m i, L i t w i n a m i i Ż m u d z i n a m i p r z y m i e r z e, k t ó r z y c h ę t n i e m u p r z y s z l i z p o m o c ą. **— Zamiar zakonu, powagę arcybiskupa osłabiać był jednogłośny** (Orden bey seiner **einstimmigen Absicht, das erzbischöfliche Ansehen zu schwächen** [152 Anm. a] — „Obywatele (Rygi) widzieli, jak ź l e z a k o n b i s k u p o w i z Oesel d a n e g o s ł o w a d o t r z y m a ł". (S. 87). — Jak już wyżej słyszeliśmy między zakonem a biskupami panowały „wieczne kłótnie", które, „jak wszyscy historycy piszą, zawsze Krzyżacy zaczynali". Stan normalny między zakonem krzyżacki ma biskupami była wojna (blutige Verdriesslichkeiten). Układy pokoju w Kirchhołm, który po długich kłótniach (nach langem Gezänk w r. 1452 przyszedł do skutku tak się zaczyna: »My Sylwester, świętego kościoła w Rydze arcybiskup zakonu niemieckiego, i My Johan von Megden, mistrz zakonu oświadczamy wszystkim, którzy to pismo widzą, słyszą albo czytają, **że po dotąd** niestety **przeszło sto lat trwającej wielkiej niezgodzie** — a dworze w Rzymie przed sądem jak i na innych miejscach między poprzednikami naszego zmarłego arcybiskupa i naszego kościoła z jednej strony a między poprzednikami naszego zakonu z drugiej strony z powodu władzy w naszym mieście Ryga (. . . n a c h d e m l e i d e r **hundert Jahr grosser Zwietracht,** sowohl am Hofe zu Rom vor Gericht als anders Orts) [S. 139]. — Długo ten pokój, zawarty między zakonem a arcybiskupem nie trwał; bo już w r. 1457 a więc pięć lat później zawarto znów pokój. Ale nie kuszono się o to, żeby zwrócić ten pokój na stałe, lecz z góry z a w a r t o go tylko na d z i e s i ę ć l a t (S. 146). — Lecz i ta próba pokojowa się nie udała. Dlatego w r 1472 zawarto pokój dziwny. Nie odważano się na pokój rzeczywisty; lecz „ugodzono się, ż e w 1 0 l a t a c h w s z y s t k i e s p o r y m i a ł y b y ć bez hałasu i buntu z a ł a t w i o n e" (S. 154). Widzimy więc, że arcybiskup ryski Sylwester, który sam pochodził ze zakonu krzyżackiego i Krzyżakom, jak w następnych zdaniach wspomnimy, wiele przysług wyświadczył, usilnemi siłami się starał na drodze ugodowej, przez ustępliwość z Krzyżakami się ujednać. Jak daleko on z tą ugodowością zaszedł, powiada kronikarz Arendt, który, co sobie trzeba przy czytaniu jego kroniki, opartej na dokumentach zawsze uprzytomnić będąc nieprzychylnie usposobiony dla duchowieństwa, oszczędza i broni, o ile możności, Krzyżaków. A więc posłuchajmy, co Arendt powiada o końcu tego ustępliwego i ugodliwego arcybiskupa Sylwestra: »**Arcybiskup** (ryski Sylwester, **metropolita Inflant, Estonji, Łotwy, Kurlandji i Prus,** książę państwa rzymskiego, cała kapituła, taksamo rycerze (niepotrzebujemy nazwiska różne) . . z a w a r l i w tym roku niebezpieczne (bedenkliches) p r z y m i e r z e z a r c y b i s k u p e m J a k o b e m z Upsali, biskupem Janem z Strygnes itd. S k a r ż y l i s i ę o n i, ż e **mistrz (krzyżacki)** B e r e n d v o n d e r B o r g o p r ó c z m i a s t a R y g i i m z a m k i, l u d z i, k r a j e, w o d y i r z e k i **gwałtem odebrał** (a b g e d r u n g e n) i że **zakon** i miasto **nie chciel się wcale** ani **o bule papieskie,** ani arcybiskupie dobre napomnienia łacińskie **troszczyć;** dlatego muszą oni w potrzebie powyższych opiekunów kościoła, naznaczonych im przez papieża i cesarza, prosić o pomoc (papież i cesarz nie mogąc biskupom dać pomocy, prosili Szwedów, ażeby ci biskupom pomogli przeciw Krzyżakom. Autor obrony) Oni chcą ze Szwedami połowę **dóbr** kościelnych nowo odbitych, **które** dotąd **zakon w niepewny sposób w swą moc dostał,** podzielić. To przymierze rozpaliło zakon jeszcze więcej. Mistrz (krzyżacki) uprowadził arcybiskupa samego z Kokenhausen i **spalił** razem z zamkiem **całe** piękne **archiwum. Sylwester** był **we więzieniu umarł** ze zgryzoty **albo,** jak niektórzy fałszywie się domyślają, **został otruty.** —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, 10 grudnia 1921.

Kalendarz na poniedziałek: Aleksandra.

Wschód słońca o g. 8, 4; zachód o g. 3,44.

— **Warmjo!** Pisze nam pewien młody Warmjak: Warmjo, ziemio polska, ty forteco wiary św., ty Warmjo, ty tylko zachowałaś twoją wiarę katolicką wobec ciągnącej fali protestanckiej do Prus Wschodnich. Książęta, świeccy, a nawet duchowni przechodzili na inne wiary, gardząc rzymsko-katol. Kościołem, a za nimi podążył i ludek biedny. Ty Warmjo pozostałaś wierną, wierze ojców twoich, bo tobą rządzili Hozjusze, prastare potomki warmijskie. Cześć Tobie Warmjo! Czy ty się ostoisz, czy zachowasz twoją wiarę i mowę po przodkach odziedziczoną? Czy oprzesz się fali germanizacyjnej? Święta Warmjo! Dzisiaj nie rządzą tobę Hozjusze, lecz »Heimatferajny«, hakatyści, wrogowie wiary i języka ojców twoich. Broń kochany ludu warmijski tych skarbów twoich, a w tej walce Matka Boska Gietrzwałdzka ci dopomoże. Cześć Wam rodacy, którzy tak dzielnie występujecie w naszej prasie, może i inni pójdą za waszym przykładem. W walce o święte skarby nasze powinni śmy iść razem a bramy piekielne nas nie przezwyciężą. Życzę Szan. Redakcji i Czytelników szczęśliwych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

J. S.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Pomimo lichego powietrza był dzisiejszy targ dosć ożywiony. Lecz ceny nie spadły. Za jaja, których było zresztą bardzo mało, płacono dziś 49 marek za mendel. Ceny dotychczas nie bywałe. Za masło płacono 35—36 marek za funt. Gęsi zabite, których dziś znowu była większa ilość, sprzedawano po 13—15 marek za funt. Za wołowinę żądano 10 marek za funt, za skopowinę 12 marek za funt, a za wieprzowinę 16—23 marki za funt. Kapusta i marchew jednakowo droga 2 marki i marka za funt.

— Kościół św. Jakuba w Olsztynie. Piszą nam: W święto Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny zgromadziła się pomimo niepogody znaczna ilość ludu polskiego na nabożeństwo, które odprawił ksiądz Czeczka. Ksiądz ten wygłosił również bardzo piękne kazanie. Zespół śpiewacki na chórze spełnił w zupełności swoje zadanie. Nawołujemy i nawoływać nie przestaniemy: Chodźmy regularnie młodzi i starzy na lekcje śpiewu kościelnego w hotelu »International«. Starajmy się o to, ażeby nasze nabożeństwa wypadły jak najlepiej, jak najwspanialej. Każdy niech się przyczyni do uświetnienia naszych nabożeństw, Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, oraz Duchowieństwu naszemu nam życzliwemu na pociechę.

Ten sam.

* **Gryźliny.** Baczność! Członkowie Związku Polaków z Gryźlin, z Olsztynka i z okolicy.

Uprzejmie proszę o odbieranie znaczków do wlepienia w legitymacje, (jeszcze w tym miesiącu). Ci którzy jeszcze na stronie stoją, a mają zamiar zapisać się za członków, mogą to także jeszcze w tym miesiącu u mnie załatwić.

Zwracam na to uwagę, że legitymacja bez znaczków jest nieważna.

Oton Baczewski, mąż zaufania.

Chętnie ogłaszamy takie wystąpienia Warmjaków. Niech każdy mąż zaufania w swoim rejonie pracuje. Niech każdy będzie oficerem sprawy naszej. Niech każdy stara się o to aby w jego rejonie było jak najwięcej członków Związku i czytelników naszej gazety. A wtedy w walce duchowej z »Heimatdienstem« i hakatyzmem damy sobie radę.

Z Powiśla.

* **Podstolin.** Wystawa odbędzie się 18-go grudnia u p. Stromidła. Zwiedzieć można od godziny 8—10 i od 12—6-tej. Wstęp dla członków tow. św. Kingi bezpłatnie a dla innych po 1 mk. Upraszamy zwiedzać już rano i w południe, bo lokal ciasny i trudno będzie z wpuszczaniem równocześnie większej ilości osób. — Po ukończeniu wystawy przedstawienie. Odegraną będzie sztuka „Dwóch głuchych". Początkiem występy dzieci z ochronki.

Zarząd tow. św. Kingi w Podstolinie.

Z Mazur.

* **Margrabowa.** W hotelu »Königl. Hof« miał p. Worgitzki wykład na temat „Walka o niemiecką granicę wschodnią". Mówił to samo co piszą hakatystyczne blaty niemieckie. Wszelką »kulturę« mają Polacy Niemcom do zawdzięczenia. Przez podział Polski otrzymały Prusy swoje niemieckie (!!) prowincje z powrotem(!), lecz Polacy umieli aż do dziś swoją narodowość zachować, a z pruskiej strony mało Polakom odporu (!) dawano. Bismark rozpoczął walkę z Polakami, ale Caprivi uprawiał znowu politykę ugodową. Przez traktat wersalski straciły Niemcy znaczną część obszarów na wschodzie. W zrabowanych (!) dzielnicach pracują Polacy całą siłą prawa i utrudniają Niemcom życie przez szykany. Poznań, Prusy Zachodnie i Górny Śląsk zdobyte. Następujący cel to Prusy Wschodnie, a przedewszystkiem Warmja i Mazury. Gazeta w niemieckim języku wydawana przez Polaków rozszerzaną ma być w Prusach Wschodnich. Należy atoli poznać zawczasu „wilka w owczej skórze". Niemcy także swoje forpoczty rozstawili. Pracują „Heimatdienst" i „Schulferajn". W tej walce bronią duchową potrzebną jest pomoc ludu niemieckiego, aby ją do zwycięskiego końca doprowadzić. Nie możemy porzucić nadziej, że stare granice (!) znowu przywrócone będą". (!) — Dotychczas walczyli oni z z nami z pomocą „Sackhauerów" i szpiegostwa. Obecnie chcą walczyć „duchową bronią". Zobaczymy.

* **Wielbark.** Ostatni targ na konie był bardzo ospały. Dobrych koni wcale nie było. Za konie robocze żądano aż 12000 marek. Handlarzy było bardzo mało.

* **Szczytno.** Złodzieje włamali się przedwczorajszej nocy do składu kupca Witteka stąd. Sprawcy stłukli od strony ulicy Kościelnej okno i weszli do sklepu, gdzie skradli czekolady za 3000 marek. Jak się zdaje byli złodzieje dobrze obeznani z tamtejszemi stosunkami.

* **Lec.** Przed kilku dniami jechała żona kupca Woyczyka w towarzystwie córeczki i innych osób saniami. Podczas jazdy przewróciły się sanie i p. W. została zabitą na miejscu.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** W zakładzie dla starców zachorowało przed kilku dniami 46 ludzi. Chorych zawieziono natychmiast do domu chorych. Powodu choroby dotychczas nie stwierdzono, lecz zachodzi obawa, że chodzi tu o zatrucie.

— W nocy z 4 do 5 bm. stłukli złodzieje drogocenną szybę okna wystawnego sklepu należącego do kupca O. Kuessnera przy ulicy Francuskiej i skradli tam znajdujące się rzeczy wartości 3500 marek. — Je dnej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do pewnego domu przy ulicy Weissgerberst, i skradli ze strychu kilka pierzyn wartości 10000 marek. Wiadomości uprasza policja pokój 56 lub 46.

* **Wystruć.** Personał techniczy w drukarni »Ostpreussisches Tageblatt« zastrejkował. Tu tak samo jak w Głąbinie zamierzają strejkujący uzyskać to, ażeby ich pracodawcy wystąpili ze związku taryfowego nie mieckich księgarzy. — Przed tutejszą izbą karną odpowiadał przed kilku dniami dawniejszy syndyt E. Schreiber stąd, który sprzeniewierzył 100000 marek i się ulotnił. Oskarżonego aresztowano po niejakimś czasie w Bawarji. Izba karna podyktowała mu rok i 6 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw honorowych.

* **Welawa.** Przez pociąg przejechany został wczoraj rano piewen więzień, który chcąc się ulotnić wyskoczył z pociągu jadącego pełną parą.

* **Rastembork.** Przed kilku dniami została przejechaną przez pociąg furmanka posiedziciela majątku Töpfera w Carlsberg Woźnicę zawieziono ciężkorannego do domu chorych. Jeden koń został zabity.

* **Labiewo.** Pewnemu tutejszemu kupcowi skradziono przed niedawnym czasem większą sumę pieniędzy z biurka. Pies policyjny, którego przyprowadzono poszedł do pobliżkiego mieszkania szczekając na żonę posiedziciela domu L. Przy rewizji domowej znaleziono 24000 marek, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Po długim zapieraniu się przyznała się złodziejka do winy.

Z dalszych stron.

* **Oliwa.** Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do tutejszego kościoła klasztornego (Klosterkirche) i skradli drogocenną wieczną lampę i srebrne obicie na wielkim ołtarzu ogólnej wartości 50,000 mk. Kradziez zauważono dopiero rano. Jak się zdaje chcieli złodzieje otworzyć przemocą tabernakulum, co im się jednak nie udało. Różne sprzęty służące do włamania zostawili złodzieje na ołtarzu.

* **Berlin.** Na sprytny pomysł rabunkowy wpadł onegdaj 21-letni pomocnik handlowy Erwin Bagenz. Kiedy stojąc w poczekalni Banku Rzeszy przy kasie wśród tłumu, spotkał odchodzących od okienka kasowego dwóch posłańców. trzymających w ręku paczkę banknotów, zawierającą 100000 mk., wyrwał jednemu z nich z ręki paczkę i odszedł spiesznie, wołając »trzymajcie złodzieja«. Wszyscy obecni zwrócili naturalnie całą uwagę na posłańców, myśląc, że ci są sprawcami kradzieży. Przezorny jednak odźwierny zamknął natychmiast drzwi do poczekalni na klucz i sprytny złodziej nie mógł już wydostać się z pułapki. Złodzieja oddano w ręce policji.

* **Dyseldorf.** Przy ulicy Brehmstr. mieszkający kupiec Vogt strzelał w przystępie szału na swoje 3 dzieci. 13 letnie dziewczę poniosło śmierć na miejscu. 10 letni chłopiec umarł w drodze do domu chorych, a 15-letnie chłopiec raniony został w głowę. Szaleniec wyrzucił po dokonanej strzelaninie wszystkie troje z okna 2 go piętra na podwórze, poczem sam za nimi wyskoczył. Ciężko okaleczonego umieszczono wpierw w domu chorych, a potem w zakładzie dla obłąkanych w Grafenberg. Od pewnego czasu żył z żoną swą w rozwodzie. Gdy w ubiegły piątek żona przybyła do niego i chciała się z nim rozmówić, popadł w szał i popełnił powyższy czyn.

* **Magdeburg.** W ubiegły piątek eksplodował kocioł parowy w kopalni węgla brunatego Leonhard. Trzech robotników odniosło życiu zagrażające okaleczenia; pięciu zostało ciężko okaleczonych.

* **Bochum.** Zapadł wyrok w głośnym procesie przed tut. sądem przysięgłych przeciw Owsiannemu, oskarżonemu o zgwałcenie, obrabowanie i zamordowanie Flormanowej i nauczycielki Schumanów w lasku herteńskim. O. przyznał się części do winy. Sąd przysięgłych skazał oskarżonego winnym i skazał go z wykluczeniem okoliczności łagodzących na śmierć, dziesięć lat domu karnego i 10 lat utraty praw obywatelskich. Przy ogłoszeniu wyroku oskarżony wybuchnął płaczem.

Z Górnego Śląska.

* **Katowice.** W zeszły czwartek przed południem zmarł nagle (na paraliż serca) angielski dziennikarz W. Bose. Zmarły bawił od dłuższego czasu na Górnym Śląsku, zajmując się napisaniem książki o politycznych i gospodarczych stosunkach na Górnym Śląsku. Zwłoki jego przewieziono do Berlina.

»Polak« donosi, że »Katowicerkę« kupił podobno znany miljarder — Stinnes! Układy z Polakami, o których donosiły czasopisma niemieckie, nie doszły do skutku; służyły one widocznie wydawcy tylko jako pozór do wybicia wyższej ceny. No, pozostanie sobie wtedy nadal hakatysta, przytem zapewne „organem wielkich przemysłowców niemieckich, pozostałych na Górnym Śląsku. Będziemy tedy wiedzieli przynajmniej, z kim mamy do czynienia.

* **Tychy.** Według gazet niemieckich odbył się w tych dniach wspólny wieczorek polsko-niemiecki w Tychach, w lokalu p. Brzoski Celem tego wieczorku było poparcie zgodliwego pożycia Polaków obok Niemców. Udział w tej uroczystości tak z polskiej jako też z niemieckiej strony był nader liczny. Przemawiali liczni mówcy, Polacy i Niemcy, pomiędzy innemi także ks. dziekan Kapica. (Cóż to? »Man traut den Augen nicht« Red.

Z Polski.

* **Warszewa.** W Zjednoczeniu centr. związków zawodowych odbyło się walne zebranie połączone z obchodem rocznicy powstania listopadowego. Przewodniczył p. Witold Korzeniewski. Wygłoszone zostały treściwe referaty historyczne o nocy listopadowej.

Przy wypełnionej sali w obecności około tysiąca osób barwnie malowali cele i zadania związku przedstawiciele zarządu głównego: pp. Janowicz i H Banasiak, nawiązując do łączenia się pod kasłem »Bóg i Ojczyzna«. P. Witold Korzeniewski wyjaśnił zebranym obecną sytuację polityczną, stanowisko związku, ukazując groźne niebezpieczeństwo dla ludu pracującego w postaciach: bolszewizmu, socjalizmu i żydostwa.

Dalszą część obchodu wypełniły popisy muzykalno-wokalne członków kół młodzieży. Po odśpiewaniu Roty zebranie zostało rozwiązane. Nastrój śród zebranych był niezwykle podniosły.

* **Wilno.** Prasa żargonowa donosi że do konsulatu amerykańskiego w Warszawie zwrócił się Wolf Brudno z Wilna o wizę emigrancką i otrzymał odpowiedź odmowną, ponieważ urodzeni w Wilnie uważani są przez konsulat za obywateli Polski. Norma emigrancka Polski jest już zapełniona. Dotychczas urodzeni w Wilnie uważani byli w tym konsulacie za obywateli rosyjskich.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	7 grudnia (w wolnym obrocie) płacono	7 grudnia (w wolnym obrocie) żądano	6 grudnia (urzędowe) płacono	6 grudnia (urzędowe) żądano
dolary	195,00	—	226,77	227,23
wypł. telegr. na Londyn	—	—	919,05	920,95
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	6,25	—	6,54	6,57
wypłata na Warszawę .	6,15	—	—	—
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	6,46	6,49

Tendencja: słaba.



— Kto to?

— To Wojtek z pod Sztumu.

— Acha, tam widać jest bardzo wiele ludzi mądrych, ale za mało czytelników naszej „Gazety".

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Wystawa zabawek

Zaleca się już teraz ułatwiać zakupy i zaprasza do kupna

95 Pfennig-Bazar

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych, właśc. Leo Landshut

Rynek 22-23 Rynek 22-23

Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości, że przeniósłem interes mój

z Olsztyna ul. Jägerstr. 7

do

:: Wartemborka ::

Luisenstr. 121

i polecam mój dobrze zaopatrzony skład gotowych

ubrań męskich

we wszelkich wielkościach

ubrania surdutowe, ubrania dla młodzieńców i dzieci, ulstry, paletoty zimowe, spodnie w paski. dalej **materje na ubrania** we wszystkich kolorach, **i wszelkie przybory.**

F. Tolksdorf
Wartembork.

Modlitwa
do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2,00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

---

3 maneże
4 młóckarnie szerokomłócące
5 sieczkarń

używane, dobrze zreperowane jako i wszelkie inne maszyny rolnicze poleca po starych cenach

L. KUNATH, Olsztyn.

Pocztówki

na **BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK**

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: **Paweł Czerlicki**

Ul. Dworcowa 87 **OLSZTYN** Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel
z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne. Światło elektryczne. Kąpielnie.
∴ ∴ Garaż dla automobili i stajnia. ∴ ∴

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das ostpreussische Problem

von
Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Młodzieniec

chcący się nauczyć gospodarstwa rolnego na większym majątku poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się skierować do biura Związku Polaków w Sztumie, rynek nr. 1.

Kalendarze
na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Marjański, wielki	**8.00**
Marjański, mały	**5.00**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.00 i 4.50**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Wszelkie

roboty tapicerskie

wyścielkowe (polstery) i siodlarskie wykonuje tanio i prędko

Sikorski, Stuhm, Przedzamcie.

Drzewa i bory

skupuje za dobrą cenę i prosi o zgłoszenia

Jatzkowski w Olsztynkn
(Hohenstein). Telefon 17.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków w Sztumie.